

"PRZEWODNIK KATOLICKI"



**Z ROZWAŻAŃ KONGRESOWYCH
DLACZEGO KOMUNIZM
MUSI BYĆ BEZBOŻNY**



KRAKÓW 2023

www.ultramontes.pl



Z ROZWAŻAŃ KONGRESOWYCH DLACZEGO KOMUNIZM MUSI BYĆ BEZBOŻNY

"PRZEWODNIK KATOLICKI"

Głównym celem Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu było badanie źródeł współczesnego bezbożnictwa. Wtedy bowiem rozumie się należycie jakieś zjawisko, gdy się zna nie tylko jego objawy ale i jego przyczyny. Jeżeli więc Kongres ma przynieść skuteczne i trwałe owoce, muszą jego rozważania przeniknąć do umysłów wszystkich katolików, nawet mniej wykształconych. Będziemy się starali w najprostszym ujęciu podać najważniejsze wyniki tych naprawdę doniosłych rozważań kongresowych.

W drugim dniu obrad mówił **Ks. Edward Kosibowicz T. J. o duchowych źródłach współczesnego bezbożnictwa.**

Już sam tytuł uwzględnia tylko współczesne bezbożnictwo. Ma ono bowiem bardzo starą historię. Już Pismo św. mówi o bezbożnikach znanymi słowami: "Nie masz Boga, rzekł głupi w sercu swoim". Bezbożnicy byli i u Greków i u Rzymian. Rozwój chrześcijaństwa nie dopuszczał do jawnego szerzenia bezbożnictwa. Podniosło ono głowę dopiero w wiekach nowszych, a zwłaszcza w wieku XVIII i XIX, kiedy rzekomo w imię nauki niektórzy przyrodnicy i filozofowie zaczęli przeczyć istnieniu Boga. Na ich twierdzeniach oparło się współczesne bezbożnictwo, które swój najsilniejszy wyraz znalazło w komunizmie.

Źródło dawnego i współczesnego bezbożnictwa widzi Ks. Kosibowicz przede wszystkim w światopoglądzie czyli w pojmowaniu powstania i rozwoju świata. Światopogląd ten nazywamy **filozofią materialistyczną** albo krótko **materializmem.**

Już starożytni myśliciele (greccy filozofowie Demokryt i Epikur i łaciński poeta Lukrecjusz) twierdzili, że nic nie istnieje poza materią. Z tej materii, której nikt nie stworzył, powstał według nich świat martwy i żywy przez ciągły ruch, tj. łączenie i rozłączanie się cząsteczek. Materialiści twierdzą, że nie ma żadnego Boga i żadnego ducha. Materia sama tworzy i myśli. Skoro nie ma ducha, odrębnego od materii, nie może być wolnej woli. Człowiek więc czyni, co czynić musi pod wpływem materii. A materia dąży do nasycenia, do użycia. Skoro nie ma ducha, nie ma i nieśmiertelności. Byt człowieka według materialistów kończy się ze śmiercią. Zostaje kupa rozkładającej się materii, której cząstki wchodzi w inne organizmy. **Kto więc wyznaje taki materializm, ten nie może uznawać istnienia Boga ani duszy ludzkiej ani nieśmiertelności. Musi być bezbożnikiem, a za cel swojego życia uznawać tylko szczęście doczesne,** które w wielu wypadkach jest tylko grubym zadowoleniem zmysłów czyli użyciem.

Podobną materialistyczną filozofię głosili w XIX wieku Feuerbach, Haeckel (czyt. Fojerbach, Hekl – obaj Niemcy) i Darwin (Anglik).

Współczesne bezbożnictwo komunizmu opiera się również na materializmie, ale ten materializm, jak wykazuje ks. Kosibowicz, jest nieco inny.

Jak wiadomo **twórcą komunizmu jest Karol Marks,** który w połowie XIX wieku z przyjacielem swoim **Engelsem** obmyślał zasady komunistyczne.

Otóż Engels wyjaśniał, że **dla komunizmu materializm nie jest bynajmniej żądzą użycia**, chciwością i wyuzdaniem najniższych instynktów. "Fakt ten – mówił ks. Kosibowicz – podkreśla obiektywnie Pius XI w swej encyklice o komunizmie, mówiąc, iż «ludzie ci mają swój ideał i kochają go, umieją dlań cierpieć, a nawet życie narazić»".



To jedna różnica między materializmem dawniejszym a współczesnym materializmem komunistycznym.

Jest jeszcze druga. Komunizm przyjmuje również jak materialści, że świat powstał jedynie z materii, że nie ma Boga, **ale przyjmuje też, że istnieje duch, który wprawdzie powstał z materii, ale jest jej najdoskonalszym tworem**, wznosi się ponad materię i na nią w pewien sposób oddziałuje. Nie jest więc duch niewolnikiem poruszeń materii **i może mieć wolną wolę**. Ta wolna wola, choć zależna od warunków gospodarczych, wpływa na dzieje ludzkości, zmierza do przeobrażenia świata, aby ludziom zapewnić szczęście na ziemi, bez Boga, bez nieśmiertelności.

Materializm bowiem komunistyczny jest tak samo bezbożny jak materializm dawniejszy. Nie uznaje ani Boga ani nieśmiertelnej duszy.

Odrzuca życie pozagrobowe. Odrzuca wszelką religię. Twierdzi, że religia jest wymysłem pierwotnych ludów, które ubóstwiały siły natury i że z tego powstało pogańskie wielobóstwo i żydowska wiara w jednego Boga. **Dla komunizmu nie ma żadnego świata nadzmysłowego, czyli nadprzyrodzonego.** Świat wedle materialistycznej filozofii jest tylko światem przyrody i możemy go poznawać tylko zmysłami.

Na tym bezbożniczym materialistycznym światopoglądzie opierają się wszystkie dążenia komunizmu, **a najglówniejszym jest dążenie do powszechnej rewolucji światowej, do powszechnego przewrotu,** aby zapewnić doczesne szczęście jedynej klasie, jaka ma pozostać po zniszczeniu kapitału i kapitalistów, tj. klasie proletariatu, klasie robotniczej.

Dla Marksa rewolucja jest prawem świata i życia. Do uzasadnienia tego prawa pomógł Marksowi sposób rozumowania niemieckiego filozofa **Hegla.** Hegel rozumował, że żadna myśl czyli idea nie ma trwałego bytu. Zawsze pojawia się jakieś jej przeciwieństwo i staje z nią do walki. Dopiero z tej walki powstaje myśl nowa. Z kolei pojawia się nowe przeciwieństwo i następuje nowa walka i nowy twór. I tak ciągle. Rozumowanie błędne, bo wówczas każdej prawdzie musiałaby się przeciwstawiać nieprawda jako przeciwieństwo prawdy a z tej walki powstawać by miała nowa prawda, odmienna. Rozumowanie Hegla podkopuje więc trwałość wszelkich prawd religijnych, wszelkich dogmatów.

Hegel nie był materialistą i rozumował, że tak dzieje się w świecie myśli. Marks jako wyznawca materializmu zastosował to do walki z wszelką duchowością niezależną od materii, a więc do walki z wszelką religią, z wszelkimi dogmatami, do walki z Bogiem, do walki z nieśmiertelną duszą ludzką i życiem nadprzyrodzonym. Walka ta dokonać się może według Marksa tylko przez rewolucję, która wytepi wszelką wiarę w Boga, w nieśmiertelną duszę ludzką, w nadprzyrodzone cele człowieka, aby materialnemu człowiekowi dać szczęście tylko doczesne.

Teraz widzimy, że **komunizm, przyjmując światopogląd materialistyczny, musi być bezbożny, a przyjmując zasadę wiecznej walki przeciwieństw musi dążyć do rewolucji, aby swój światopogląd przeprowadzić.** Materializm jest jego dyktatorem, którego w zakresie światopoglądu słuchać musi.

Nie tylko każdy katolik, ale każdy człowiek religijny widzi z tego, że **między komunizmem a religią nie może być zgody ani porozumienia, jak nie może być zgody między bezbożnikiem a człowiekiem religijnym.**

Komunista, wierzący w zasady Marksa, nie może wierzyć ani w Boga, ani w stworzenie świata przez Boga z niczego, ani w duszę ludzką nieśmiertelną i niezależną od człowieka, ani w odkupienie człowieka przez Chrystusa do żywota wiecznego, ani w łaskę Bożą i życie nadprzyrodzone. Nie może uznawać żadnego Kościoła ani żadnej religii w ogóle. A przecież dla nas są to prawdy niewzruszone, bez których nie ma chrześcijaństwa.

"Dlatego – kończył ks. Kosibowicz – zasadnicze i prawdziwe porozumienie między komunizmem a chrystianizmem jest absolutnie niemożliwe; zwycięstwo jednego oznacza bowiem przegraną drugiego. Walka ta trwa i rozgrywa się nie tylko na terenie społecznym, ile przede wszystkim w dziedzinie ideologii" (światopoglądu).

"Rozbroić zaś i obalić ideologię komunizmu może skutecznie tylko chrystianizm i to jest jego niesłychanie doniosła rola i misja w obecnym okresie historii ludzkiej".

Z czasopisma "Przewodnik Katolicki". Ilustrowany tygodnik dla rodzin katolickich. Nr 30. Rok 43. Poznań, dnia 25 lipca 1937 r., ss. 494-495. (Redaktor założyciel X. Józef Kłos, redaktor naczelny X. Fr. Forecki). (1)

(Ilustracje i przypisy od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

- (1) Por. 1) "Przewodnik Katolicki", *Z rozważań Kongresowych*. a) [Mądrość Chrystusowa a mądrość szatańska](#). b) [Moralne przyczyny bezbożnictwa](#).
- 2) Ks. Aleksander Żychliński, a) [O apostołstwie wedle ducha](#). b) [Czy "teolog-heretyk" jest teologiem?](#) c) [Tajemnica katolicyzmu](#). d) [O pojęciu nadnatury. Studium dogmatyczne](#). e) [Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa](#).
- 3) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [Uwielbienia łaski Bożej](#).
- 4) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej](#). b) [Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach](#). c) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie](#). d) [Istotny cel małżeństwa](#). e) [Małżeństwa mieszane](#). f) [Rozwody](#). g) [Grzechy przeciwko wierze](#).
- 5) Ks. Józef Stagraczyński, [Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła](#).
- 6) Ks. Dr Edward Górski, a) [Święcenia niższe i wyższe. Studium liturgiczno-historyczne](#). b) [Księga Psalmów. Tekst i komentarz](#). c) [Jezus Chrystus w świetle Ewangelii](#). d) [Listy świętego Pawła](#).
- 7) Zbigniew Załęski, [Chrystus Król społeczeństw](#).
- 8) Dr M. A., [Chrystus Król a czasy obecne](#).

- 9) Ks. Ignacy Czechowski, a) *Krótkie kazania na niedziele i święta całego roku.* b) *O nieomylności Kościoła.* c) *Na uroczystość Chrystusa Króla. Chrystus-Król.*
- 10) Ks. Jan Domaszewicz, *Jezus Chrystus Zbawiciel świata: Wcielenie i Odkupienie. (Christologia, de Christo Salvatore).*
- 11) Papież Pius XII, *Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa.*
- 12) O. Tilmann Pesch SI, *Chrześcijańska filozofia życia. Królestwo Chrystusa.*
- 13) Ks. Tomasz Młodzianowski SI, *Ćwiczenia duchowne*, a) *O śmierci.* b) *O piekle.* c) *O dwóch chorągwiach, Chrystusa i Lucyfera.* d) *O Królestwie Chrystusowym.*
- 14) Ks. Wiktor Cathrein SI, a) *Katolicki pogląd na świat.* b) *Socjalizm, badanie jego podstaw i możliwości.*
- 15) Ks. Ernest Jouin, *Papiestwo i masoneria.*
- 16) Ks. Dr Władysław Śpikowski, *"Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem". Jedenasta niedziela po Zielonych Świątkach.*



Z ROZWAŻAŃ KONGRESOWYCH

DLACZEGO KOMUNIZM MUSI BYĆ BEZBOŻNY

Głównym celem Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu było badanie źródeł współczesnego bezbożnictwa. Wtedy bowiem rozumie się należycie jakieś zjawisko, gdy się zna nie tylko jego objawy ale i jego przyczyny. Jeżeli więc Kongres ma przynieść skuteczne i trwałe owoce, muszą jego rozważania przeniknąć do umysłów wszystkich katolików, nawet mniej wykształconych. Będziemy się starali w najprostszym ujęciu podać najważniejsze wyniki tych naprawdę doniosłych rozważań kongresowych.

W drugim dniu obrad mówił ks. Edward Kosibowicz T. J. o duchowych źródłach współczesnego bezbożnictwa.

Już sam tytuł uwzględnia tylko współczesne bezbożnictwo. Ma ono bowiem bardzo starą historię. Już Pismo św. mówi o bezbożnikach znanymi słowami: „Nie masz Boga, rzekł głupi w sercu swoim”. Bezbożnicy byli i u Greków i u Rzymian. Rozwój chrześcijaństwa nie dopuszczał do jawnego szerzenia bezbożnictwa. Podniosło ono głowę dopiero w wiekach nowszych, a zwłaszcza w wieku XVIII i XIX, kiedy rzekomo w imię nauki niektórzy przyrodnicy i filozofowie zaczęli przeczyć istnieniu Boga. Na ich twierdzeniach oparło się współczesne bezbożnictwo,

które swój najsilniejszy wyraz znalazło w komunizmie.

Zródło dawnego i współczesnego bezbożnictwa widzi ks. Kosibowicz przede wszystkim w światopoglądzie czyli w pojmowaniu powstania i rozwoju świata. Światopogląd ten nazywamy **filozofią materialistyczną** albo krótko **materializmem**.

Już starożytni myśliciele (greccy filozofowie Demokryt i Epikur i łaciński poeta Lukrecjusz) twierdzili, że nic nie istnieje poza materią. Z tej materii, której nikt nie stworzył, powstał według nich świat martwy i żywy przez ciągły ruch, t. j. łączenie i rozłączanie się cząsteczek. Materialiści twierdzą, że nie ma żadnego Boga i żadnego ducha. Materia sama tworzy i myśli. Skoro nie ma ducha, odrębnego od materii, nie może być wolnej woli. Człowiek więc czyni, co czynić musi pod wpływem materii. A materia dąży do nasycenia, do użycia. Skoro nie ma ducha, nie ma i nieśmiertelności. Był człowieka według materialistów kończy się ze śmiercią. Zostaje kupa rozkładającej się materii, której cząstki wchodzą w inne organizmy. **Kto więc wyznaje taki materializm, ten nie może uznawać istnienia Boga ani duszy ludzkiej ani nieśmiertelności. Musi**

być bezbożnikiem, a za cel swojego życia uznawać tylko szczęście doczesne, które w wielu wypadkach jest tylko grubym zadowoleniem zmysłów czyli użyciem.

Podobną materialistyczną filozofię głosili w XIX wieku Feuerbach, Haeckel (czyt. Foerbach, Hekl — obaj Niemcy) i Darwin (Anglik).

Współczesne bezbożnictwo komunizmu opiera się również na materializmie, ale ten materializm, jak wykazuje ks. Kosibowicz, jest nieco inny.

Jak wiadomo twórcą komunizmu jest Karol Marks, który w połowie XIX wieku z przyjaciółmi swoim **Engelsem** obmyślał zasady komunistyczne. Otóż Engels wyjaśniał, że dla komunizmu materializm nie jest bynajmniej **ładzą użycia**, chciwością i wyuzdaniem najniższych instynktów. „Fakt ten — mówił ks. Kosibowicz — podkreśla obiektywnie Pius XI w swej encyklice o komunizmie, mówiąc, iż „ludzie ci mają swój ideał i kochają go, umieją dłań cierpieć, a nawet życie narazić”.

To jedna różnica między materializmem dawniejszym a współczesnym materializmem komunistycznym.

Jest jeszcze druga. Komunizm przyjmuje również jak materialiści, że świat powstał jedynie z materii, że nie ma

„Czy potraficie pić kielich, który ja mam pić?”

10-ta niedziela po Zielonych Świątkach: Uroczystość św. Jakuba Apostoła

Na dzisiejszą niedzielę przypada uroczystość św. Jakuba Apostoła. Bierze się formularz mszalny o św. Jakubie, a dzisiejszą t. j. dziesiątą niedzielę po Zielonych Świątkach wspomina się tylko w modlitwach i w ostatniej ewangelii.

Wiadomo, że Pan Jezus wyróżniał spośród grona trzech apostołów: Piotra, Jana i Jakuba. Właśnie tego ostatniego mamy dziś uroczystość.

Jakub, nazywany też Jakubem Starszym dla odróżnienia go od Jakuba Młodszego, był synem Zebedeusza i Salomy, a bratem Jana, umiłowanego ucznia Pana Jezusa. Obaj pochodzili z Betsaidy Galilejskiej i jako jedni z pierwszych zostali powołani przez Boskiego Mistrza na Apostołów. Dla swej gorliwości, graniczącej z zapalczywością, otrzymali od Jezusa przydomek „synów gromu”. Nasz Jakub był też jednym z trzech świadków chwalebego przemienienia Jezusa na górze Tabor i jego ponizienia na górze Oliwnej.

Ewangelia dzisiejsza opowiada nam pewien szczegół z życia św. Jakuba. Pewnego razu Salome, matka Jakuba i Jana, przystąpiła do Jezusa, prosząc Go, by jej synowie mogli siedzieć w królestwie Jego, jeden po Jego prawicy a drugi po lewicy. Na to Jezus ich pyta: „Czy potraficie pić kielich, który ja mam pić?” To znaczy, czy są gotowi iść na mękę za przykładem Jezusa. Oni odpowiedzieli: „Potrafimy”.

I wtedy Jezus zapowiedział im, że będą cierpieć, a co do miejsca honorowego w królestwie Chrystusowym, to nie sprawa Mesjasza, ale samego Boga, który już od wieków wyznaczył każdemu z błogosławionych udział w tym miejscu w niebie.

Przepowiednia Jezusowa miała się spełnić. Jakub, jako pierwszy z apostołów, poniósł śmierć męczeńską. Heród Agryppa, dla przypodobania się Żydom, kazał go ściąć około r. 42 przed świętem Paschy.

O apostołskości działalności św. Jakuba nic nie wiemy. Legenda opowiada, że kat, widząc z jaką odwagą apostoł idzie na śmierć dla Jezusa, nawrócił się do prawdziwej wiary. Prosił Świętego o przebaczenie, a tenże ucałował go, powiedział: „Pokój z tobą!” I obaj zostali ścięci. Oto owoc ducha Chrystusowego! Ciało św. Jakuba przeniesiono później do Komposteli, w Hiszpanii, gdzie otacza się grób jego nadzwyczajną czcią.

Lekcję dzisiejszą, wyjętą wprowadzie z listu św. Pawła, liturgia wkłada w usta św. Jakuba. Być apostołem Chrystusowym nie znaczy: zbierać honory i żyć wygodnie, ale być naznaczonym na śmierć, stać się widowiskiem dla świata, ludzi, a nawet aniołów — być głupim dla Chrystusa, tułać się po świecie. „Złorzeczą nam, a my błogosławimy; potwarzają nas, a my się modlimy; staliśmy się jako pomyje światła tego i jako śmierci wszystkim.”

Jak mamy uczestniczyć w dzisiejszej Mszy św.? Jak to sobie liturgia wyobraża? Oto ty zasz masz dziś czuć św. Jakubem. Do ciebie zwraca się Jezus z pytaniem: „Czy potrafisz pić kielich, który ja mam pić?” Czy jesteś gotów iść w ślady Jezusa, który swoją mistyczną śmierć powtórzy na ołtarzu?

Masz podczas ołtarzowania odpowiedzieć: „Potrafię”. Ty masz podczas konsekracji umrzeć razem z Jezusem, t. j. wzbudzić w sobie gotowość poniesienia śmierci nawet męczeńskiej dla Jezusa. Czyż nie będzie drugich Jakubów w takiej Hiszpanii?

A jaką nagrodę otrzymasz? Św. Jakub zdobył niebo, gdzie na wieki króluje z Jezusem, w którego ślady wstąpił przy śmierci. Ty otrzymasz przedsmak nieba w Komunii św. Mówi wtedy Jezus do ciebie: „Wy, którzyście szli za mną, będziecie siedzieć na stolicach, sądząc dwanastu pokoleń izraelskich”.

W szkole Chrystusowej św. Jakub nauczył się poświęcić życie dla Boga, ty uczysz się tego na Mszy św.

„Roz być, Panie, poświęcicielem i obrońcą ludu Twego, aby wsparty modlitwą świętego Apostoła Twego, Jakuba, cnotliwym życiem Tobie się podobal i spokojnym umysłem gorliwie Ci służył.”

X. Dr Wład. Śpikowski.

Boga, ale przyjmuje też, że istnieje duch, który wprawdzie powstał z materii, ale jest jej najdoskonalszym tworem, wznosi się ponad materię i na nią w pewien sposób oddziaływa. Nie jest więc duch niewolnikiem poruszeń materii i może mieć wolną wolę. Ta wolna wola, choć zależna od warunków gospodarczych, wpływa na dzieje ludzkości, zmierza do przeobrażenia świata, aby ludziom zapewnić szczęście na ziemi, bez Boga, bez nieśmiertelności.

Materializm bowiem komunistyczny jest tak samo bezbożny jak materializm dawniejszy. Nie uznaje ani Boga ani nieśmiertelnej duszy. Odrzuca życie pozagrobowe. Odrzuca wszelką religię. Twierdzi, że religia jest wymysłem pierwotnych ludów, które ubóstwiała siły natury i że z tego powstało pogańskie wielobóstwo i żydowska wiara w jednego Boga. Dla komunizmu nie ma żadnego świata nadmysłowego, czyli nadprzyrodzonego. Świat wedle materialistycznej filozofii jest tylko światem przyrody i możemy go poznawać tylko zmysłami.

Na tym bezbożnym materialistycznym światopoglądzie opierają się wszystkie dążenia komunizmu, a najgłówniejszym jest dążenie do powszechnej rewolucji światowej, do powszechnego przewrotu, aby zapewnić doczesne szczęście jedynie klasie, jaka ma pozostać po zniszczeniu kapitału i kapitalistów, t. j. klasie proletariatu, klasie robotniczej.

Dla Marksa rewolucja jest prawem świata i życia. Do uzasadnienia tego prawa pomógł Marksowi sposób rozumowania niemieckiego filozofa Hegla. Hegel rozumował, że żadna myśl czyli idea nie ma trwałego bytu. Zawsze pojawia się jakieś jej przeciwieństwo i staje z nią do walki. Dopiero z tej walki powstaje myśl nowa. Z kolei pojawia się nowe przeciwieństwo i następuje nowa walka i nowy twór. I tak ciągle. Rozumowanie błędne, bo wówczas każdej prawdzie musiałaby się przeciwstawić nieprawda jako przeciwieństwo prawdy a z tej walki powstawać by miała nowa prawda, odmienna. Rozumowanie Hegla podkopuje więc trwałość wszelkich prawd religijnych, wszelkich dogmatów.

Hegel nie był materialistą i rozumował, że tak dzieje się w świecie myśli. Marks jako wyznawca materializmu zastosował to do walki z wszelką duchowością niezależną od materii, a więc do walki z wszelką religią, z wszelkimi dogmatami, do walki z Bogiem, do walki z nieśmiertelną duszą ludzką i życiem nadprzyrodzonym. Walka ta dokonać się może według Marksa tylko przez rewolucję, która wytepi wszelką wiarę w Boga, w nieśmiertelną duszę ludzką, w nadprzyrodzone cele człowieka, aby materialnemu człowiekowi dać szczęście tylko doczesne.

Teraz widzimy, że komunizm, przyjmując światopogląd materialistyczny, musi być bezbożny, a przyjmując za-

sadę wiecznej walki przeciwieństw musi dążyć do rewolucji, aby swój światopogląd przeprowadzić. Materializm jest jego dyktatorem, którego w zakresie światopoglądu słuchać musi.

Nie tylko każdy katolik, ale każdy człowiek religijny widzi z tego, że między komunizmem a religią nie może być zgody ani porozumienia, jak nie może być zgody między bezbożnikiem a człowiekiem religijnym.

Komunista, wierzący w zasady Marksa, nie może wierzyć ani w Boga, ani w stworzenie świata przez Boga z niczego, ani w duszę ludzką nieśmiertelną i niezależną od człowieka, ani w odkupienie człowieka przez Chrystusa do żywota wiecznego, ani w łaskę Bożą i życie nadprzyrodzone. Nie może uznawać żadnego Kościoła ani żadnej religii w ogóle. A przecież dla nas są to prawdy niewzruszone, bez których nie ma chrześcijaństwa.

„Dlatego — kończył ks. Kosibowicz — zasadnicze i prawdziwe porozumienie między komunizmem a chrześcijaństwem jest absolutnie niemożliwe; zwycięstwo jednego oznacza bowiem przegraną drugiego. Walka ta trwa i rozgrywa się nie tylko na terenie społecznym, ile przede wszystkim w dziedzinie ideologii" (światopoglądu).

„Rozbroić zaś i obalić ideologię komunizmu może skutecznie tylko chrześcijaństwo i to jest jego niestychanie doniosła rola i misja w obecnym okresie historii ludzkiej.”

RYCERZ CHRYSZTUSOWY

(Do obrazka frontowego)

Dnia 24 czerwca b. r. Towarzystwo Jezusowe uroczysto obchodziło czterechsetną rocznicę święcen kapłańskich swego założyciela i pierwszego generala, św. Ignacego Loyoli. W dzień uroczystości dziesięciu Jezuitów z różnych krajów Europy, Azji i Ameryki otrzymało święcenia kapłańskie przy grobie św. Ignacego w kościele Jezusowym (Al Gesù) w Rzymie.

Rycerz Chrystusowy to — godny św. Ignacego tytuł. Rycerz króla ziemskiego, miecz swój zawiesił na ołtarzu w Monserracie, a został rycerzem niezwyčajonego Króla królów, Chrystusa. Został nim nie tylko sam, ale przywiódł mu armię, która w roku śmierci św. Ignacego w r. 1556, w 16 lat po zatwierdzeniu reguły, liczyła 1000 żołnierzy, a obecnie wśród wszystkich zakonów zajmuje pierwsze miejsce, licząc 24 tysiące 270 członków we wszystkich częściach świata.

Ale nie tak łatwo zmienia się broń święcą na duchową. Od owej rany otrzymanej w r. 1521 w boju pod Pamplońą w Nawarze w Hiszpanii (nieдалеко świeżo przez wojska narodowe hiszpańskie zdobytego miasta Bilbao) — do święcen kapłańskich w r. 1537 minęło 16, a do zatwierdzenia reguły Towarzystwa Jezusowego w r. 1540 — lat 19.

Łata pełne treści i pełne trudu. Choroba i czytanie żywotów świętych. Porryw, aby im dorównać, boć przecież ma tę samą naturę ludzką i tego sa-

mego Chrystusa za wodza. Pielgrzymka do Matki Bożej w Monserracie, zawieszenie miecza na ołtarzu, posługi w szpitalu w Manrezie, pustelnia za miastem, tworzenie Cwiczeń duchownych, Ziemia św. w r. 1523. Ława szkolna w Barcelonie w 34 roku życia, uniwersytety w Alcala Henares, Salamance, w Paryżu. Oskarżenia przed inkwizycją, dwukrotne więzienie i usprawiedliwienie przez wielkiego inkwizytora. Oskarżenie przed władzami uniwersyteckimi w Paryżu i skazanie na publiczną chłostę i znowu publiczne usprawiedliwienie i uznanie świętości życia przez przełożonego. Wreszcie, po zdobyciu gruntownego wykształcenia w ciągu tych lat 10, pierwsze śluby ubóstwa i czystości w 1534 r., święcenia kapłańskie w 1537 i pierwsza Msza św. w 1^{1/2} roku potem. Śluby bezwzględnej poslušności Stolicy św. Zatwierdzenie reguły w r. 1540, wybór na pierwszego generala w r. 1541.

20 lat Chrystusowej szkoły rycerskiej. 20 lat pracy nad sobą i zwycięstwo nad sobą. Bo rycerz Chrystusowy musi nasamprzód odnieść zwycięstwo nad sobą, zanim zacznie „puszczać miecz” Chrystusowy. Drogę do tego zwycięstwa wskazał w niezrównanych *Cwiczeniach duchownych*, kamieniu węgielnym wszelkich rekołekcyj.

Dopiero po tych latach rycerskiej szkoły stał się towarzyszem chorągwi Chrystusowej. W Chrystusie widział naj-

wyższego Króla i Wodza. „Bo Jezus Chrystus — pisze w *Cwiczeniach duchownych* (Rozm. III, punkt I), nawet jako człowiek jest *Król nad królami, Władca wszystkich władców, „Pan nad pany”*. Bezwzględne posłuszeństwo Chrystusowi Królowi popchnęło św. Ignacego do ślubów bezwzględnego posłuszeństwa Jego Namiestnikowi na ziemi, papieżowi. Żaden zakon nie składa takich ślubów posłuszeństwa jak Towarzystwo Jezusowe.

Nieocenione skutki przyniosło to rycerstwo z bezwzględnym posłuszeństwem Kościołowi, gdy Luter i od niego biorący początek protestantyzm rzucił się przede wszystkim na papieża. Nikt w XVI w. nie przychylił się tak do zwycięstwa Kościoła w walce z protestantyzmem, jak rycerstwo św. Ignacego. Świadectwem tego Polska ze Skargą na czele.

I dziś, w czasach jeszcze sroższej walki już nie o obronę jedności Kościoła Bożego, ale o chrześcijaństwo i wiarę w Boga, rycerstwo św. Ignacego w pierwszym kroczu szeregu. Uzbrojone w doskonałą wiedzę, którą tak usilnie zdobywał ich pierwszy generał, walczy na wszystkich frontach katolickich słowem, piórem, czynem, organizacją życia katolickiego. Towarzysze Chrystusowej chorągwi i na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla dziełami stanęli do szeregu, ożywiłi duchem swego pierwszego generala, wielkiego rycerza Chrystusowego.

(HTM)